Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 229 | Katowice, piątek 3-go października 1930. | Rok 29

TELEGRAMY.

Lot okrężny.

Warszawa. Drugi dzień lotu okrężnego naokoło Polski zapowiada się znacznie lepiej niż dzień pierwszy, w którym trzy awionetki doznały lżejszych uszkodzeń oraz jedna poważniejszych. Wypadków z ludźmi nie było. O godz. 11.39 otrzymano depeszę, że porucznik Lewoniewski po dokonaniu naprawy uszkodzonego podwozia wystartował w dalszą drogę. (PAT.)

Jeszcze jeden były poseł aresztowany.

Warszawa. Z polecenia władz prokuratorskich został w dniu dzisiejszym aresztowany b. poseł z Wyzwolenia Smoła.

Kandydaci niemieccy do sejmu.

Bydgoszcz. Na zebraniu przedstawicieli stronnictwa niemieckiego ustalono następujące nazwiska osób, które będą kandydować z ramienia stronnictwa niemieckiego z okręgu Bydgoszcz: były poseł Graebe, były poseł Pankratz z niemieckiej partji socjalistycznej, oraz przewodniczący niemieckiej frakcji w tutejszej radzie miejskiej Jendzike. (PAT.)

Nowe redukcje w przemyśle niemieckim.

Berlin. W szeregu większych zakładów przemysłowych stalowni i kopalń Zagłębia Ruhry wymówiono ostatnio pracę ogółem 4 tys. robotników.

Klub bandytów.

Berlin. Z Hamburga donoszą, że policja tamtejsza aresztowała sprawców napadu rabunkowego na kasę zakładów naftowych. Bandyci, w wieku lat od 19 do 23, byli członkami klubu, który postawił sobie za zadanie systematyczne organizowanie napadów rabunkowych, na wzór napadów urządzanych przez bandytów w Chicago. Na czele bandy stał pewien pomocnik handlowy, który porozumiewał się z innymi członkami zapomocą listów szyfrowanych. (PAT.)

Stowarzyszenie tajnych agentów czeskich rozwiązane.

Praga. W następstwie ostatnich rozruchów w Pradze rozwiązany został związek zawodowych agentów policyjnych. Zarządzenie to wywołane zostało przez fakt, że redakcja organu tego związku nazajutrz po rozruchach ogłosiła komunikat, wzywający opinję publiczną do czynienia różnicy między agentami, którzy muszą spełniać wydane im rozkazy, a ich zwierzchnikami, którzy rozkazy wydają. (PAT.)

Paraliż wśród dzieci na Litwie.

Kowno. Zanotowano tu liczne wypadki paraliżu dzieci. Epidemja ta szerzyła się już na Litwie przed 30 laty. Ma być zorganizowana specjalna komisja dla zbadania i do walki z tą chorobą. (PAT.)

Japonja zatwierdza układ morski.

Tokjo. Wobec tego, że rada prywatna doradziła cesarzowi ratyfikację londyńskiego traktatu morskiego, ostatnia przeszkoda dla przystąpienia Japonji do traktatu została usunięta i formalność przyłożenia pieczęci cesarskiej na akcie oczekiwana jest w ciągu najbliższych dni.

Liga Narodów wobec przesilenia gospodarczego.

Genewa. Na środowem porannem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów załatwiono przedewszystkiem sprawozdanie o handlu narkotykami, poczem przystąpiono do omawiania sprawozdania de Michaelisa (Włochy) w sprawie doniosłości prac Ligi Narodów w dziedzinie gospodarczej.

Sprawozdanie podkreśla wielkie znaczenie i nieodzowną konieczność wspólnej akcji państw na polu gospodarczem, albowiem jedynie silne poczucie solidarności oraz wspólności bolączek i trosk gospodarczych wszystkich narodów może wyprowadzić całe gospodarstwo międzynarodowe z obecnego kryzysu gospodarczego.

Przedstawiciele Rumunji i Polski wskazywali, że główna przyczyna przesilenia leży w dziedzinie spraw rolniczych.

Kanclerz Rzeszy Brüning konferuje z stronnictwami.

Berlin. Uwagę kół politycznych zajmują obecnie wyłącznie rokowania, jakie kanclerz Brüning rozpoczął z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych.

Centrowa „Germanja" dowiaduje się ze strony miarodajnej, że konferencja kanclerza Brüninga z premjerem pruskim Braunem zakończyła się wynikiem korzystnym dla rządu Rzeszy. Premjer Braun złożył przyrzeczenie, że rząd pruski poprze na radzie państwa Rzeszy poszczególne projekty ustaw, objęte programem-gospodarczo-finansowym rząd Rzeszy. W tej sprawie rząd pruski dotychczas wprawdzie nie powziął jeszcze uchwały formalnej, nie mniej jednak dzięki poinformowaniu oczekują decyzji pozytywnej, wskazując, że pruski minister finansów dr. Hoepker brał stale udział w naradach gabinetu Rzeszy nad programem reformy gospodarczo-finansowej.

Kanclerz przyjął przedstawicieli socjal-demokratów posłów Müllera i Welsa. Rozmowa miała charakter nieoficjalnych informacyj, o zamiarach rządu. Oficjalne przyjęcie przedstawicieli socjalnej demokracji przewidziane jest na dzień jutrzejszy.

W dniu dzisiejszym kanclerz konferował z przedstawicielem grupy Landvolku hr. Westarpem. Na konferencji tej również był obecny przywódca tej grupy, minister rolnictwa Schiele.

Mussolini o przesileniu gospodarczem.

Rzym. We środę odbyło się pierwsze posiedzenie narodowej rady korporacyjnej, na którem Mussolini wygłosił przemówienie. Podkreślił on konieczność rewizji organizacji syndykalistycznej po 5-ciu latach jej istnienia, która uwydatniła indentyczność państwa faszystowskiego z państwem, opartem na systemie korporacyjnym.

Z kolei premjer przeszedł do omówienia światowej sytuacji gospodarczej, która zdaniem jego od października 1929 r. znacznie się pogorszyła. Mussolini zaznaczył, że najtrudniejsza faza już minęła i dążymy obecnie ku lepszej epoce, która nastąpi, o ile nie zajdą wypadki nieprzewidziane lub też nie dające się naprawić jak n. p. wojna.

Wspomniawszy o wojnie premjer oświadczył uroczyście, że Włochy czyniły, czynią i czynić będą wszystko, co leży w ich mocy, aby wojnie zapobiec.

W zakończeniu Mussolini dał wyraz przekonaniu, że kryzys światowy doszedł do punktu najwyższego. Faszyzm uczyni wszystko, co jest koniecznem, aby zapewnić okres względnej pomyślności, będąc przekonanym, że zdoła pokonać obecną ciężką próbę, tak jak pokonał już inne. (Pat.)

Doniosła konferencja dominjów angielskich.

Londyn. Posiedzenie inauguracyjne konferencji imperjum wypełnione było przez przemówienia powitalne. Po południu przywódcy delegacyj zebrali się celem ustalenia prac konferencji. Korespondent Reutera dowiaduje się, że utworzona została pewna liczba komisyj dla rozpatrzenia zagadnień, mających stanowić przedmiot prac konferencji. Narady te miały charakter tajny. (Pat.)

Prace nad projektem Paneuropy.

Genewa. Jak donoszono swego czasu, komitet studjów do spraw Unji Europejskiej zlecił sir Erikowi Drumondowi zgromadzenie do chwili zebrania się styczniowej sesji komitetu studjów nowego materjału dla kontynuowania badań nad europejskim związkiem. Wobec tego, że sir Drumond udaje się w połowie listopada w podróż do Ameryki południowej, prace te będzie prowadził w dalszym ciągu zastępca generalnego sekretarza Avenol. W najbliższych dniach roześle on do 27 państw europejskich, członków Ligi Narodów, okrężne pismo, zapraszające je do przesłania praktycznych i konkretnych wniosków, któreby mogłyby służyć za podstawę zbliżających się prac. (PAT.).

Doniosły okres.

Stoimy przed ważnemi zadaniami W najbliższym czasie odbędą się wybory nietylko do polskich ciał ustawodawczych w Warszawie, ale także do Sejmu Śląskiego. Rozpisanie tych ostatnich wyborów, nadaje obecnym chwilom szczególnie doniosły charakter.

Przeżywamy okres poważnych przesileń, tak w dziedzinie wewnętrznej, jak i zagranicznej. Ogólne przesilenie gospodarcze, jakie zawisło nad całą Europą, nie ominęło także Polski. I chociaż przeciwnicy marszałka Piłsudskiego i jego rządu starają się wbrew oczywistym faktom i wbrew temu, co niewątpliwie sami dobrze wiedzą, zwalić całą winę na niego, to jednak nie są w stanie, nikogo przekonać, o prawdziwości swych twierdzeń. Bo nawet dla najmniej uczonych ludzi jasnem jest, że naprzykład niskie ceny na produkty rolne, na rynkach zagranicznych, muszą wywołać także zniżkę cen w Polsce. A gdy zagranica wskutek przesilenia, nie może nabywać wytworów naszego przemysłu, w takim razie ten przemysł musi ograniczyć produkcję z czego powstaje bezrobocie i świętówki.

Że rząd polski skutecznie boryka się z przesileniem i stara się zmnniejszyć jego skutki, mamy dowód w tem, że chociaż każdej jedostce jest ciężko to jednak stosunki w państwie nie są jeszcze tak złe, jak gdzieindziej. Gdyby prawdą było to, co od szeregu miesięcy, a nawet lat, pisze i mówi opozycja, to już dawno państwo musiałoby zbankrutować. A jednak katastrofa jakoś nie nadchodzi, a złoty, ten najlepszy miernik stosunków gospodarczych, nie załamał się ani na chwilę.

Utrzymanie równowagi gospodarczej w tych warunkach, w jakich żyje Europa, wymaga olbrzymiego natężenia wszystkich sił narodu. Zamiast tego, zamiast wytężonej pracy wszystkich, — tak rządu, jak i ludności — widzimy smutny objaw utrudniania rządowi na każdym kroku jego działalności. Można czuć sympatje do marszałka Piłsudskiego, lub sympatji tych nie mieć, ale to nie powinno decydować o stanowisku ludności wobec zagadnień gospodarczych państwa. Żaden inny rząd nie osiągnąłby poprawy tych stosunków i nie sprawiłby, że deszcz złota spadłby na całą ludność. Kto twierdzi, że będzie lepiej, gdy marszałek Piłsudski ustąpi, ten oszukuje innych. Im silniejsze przeszkody stawia własny naród swemu rządowi, tem trudniejsze zadanie ma rząd. Bo nietylko borykać się musi z trudnościami gospodarczemi, ale także wyczerpywać siły i energję na zwalczanie tych, którzy aby zwalczyć rząd, sieją zamęt, niepokój, anarchję, do czego rząd nie może dopuścić. Zwalczanie rządu w tym ciężkim okresie, to utrudnianie mu pracy nad poprawą bytu narodu, a temsamem przyczynianie się do jego nędzy.

Rząd marszałka Piłsudskiego widzi najważniejsze swe zadanie w zwal-

czaniu przesilenia gospodarczego. Musi zatem zwalczać wszystkie przeszkody, jakie mu stają na drodze. Jedną z takich przeszkód był rozwiązany sejm Rzeczypospolitej, który zamiast szukać dróg do wspólnej pracy, szukał sposobności do obalenia marszałka Piłsudskiego. Sejm został zatem rozwiązany, a tych, którzy byli sprawcami tego stanowiska sejmu, usunięto w zacisze więzienne.

Za kilka tygodni wybrany ma być nowy Sejm Rzeczypospolitej. Od jego składu zależy rozstrzygnięcie pytania, czy rząd będzie miał w sejmie współpracownika, odsuwającego na bok wszelkie względy osobiste, a dbającego jedynie o przezwyciężenie trudności gospodarczych państwa, a temsamem o dobrobyt ludności: Jeżeli do sejmu weszliby w większości ci sami ludzie, którzy postawili sobie za jedyny cel obalenie marszałka Piłsudskiego, aby ująć rządy w swe ręce, wówczas powstaną tesame trudności wewnętrzne, które dotychczas hamowały skuteczną pracę rządu dla dobra państwa i ludności. Ogół odczuje na swej skórze najdotkliwiej skutki tych stosunków. A wysiłki amatorów krzeseł ministerjalnych i innych osobistych korzyści, będą równie bezowocne, jak dotychczas. Bo marszałek Piłsudski nie wypuści z rąk steru państwowego. Postępowanie opozycji zmusi go tylko do zastósowania jeszcze ostrzejszych środków dla usunięcia przeszkód, stawianych mu na drodze do poprawy położenia gospodarczego.

Opozycja jest objawem nieodzownym w demokratycznym ustroju. Spełnia ona pożyteczną rolę, ale tylko wówczas, gdy trzyma się w granicach rzeczowej krytyki poczynań rządu. Gdy jednak te granice przekracza, a postępowaniem swem poza murami parlamentu wywołuje ferment w narodzie, nienawiść do rządu, i obniżanie jego powagi, wówczas działalność taka jest szkodliwą. Żaden rząd, mający poczucie odpowiedzialności, nie może pozwolić na takie podburzanie ludności przeciwko sobie, jakiego jesteśmy świadkami. Musi więc użyć wszelkich środków na zgniecenie tego postępowania opozycji.

W tych warunkach wybory do Sejmu Rzeczypospolitej będą miały doniosłe znaczenie. Ich wynik powinien wykazać, że naród ma już dosyć bezcelowego szarpania się przywódców stronnictw o władzę. Tylko wówczas, gdy z wyborów wyjdą ludzie, którym nie o władzę, nie o wpływy, nie o osobisty interes chodzi, lecz o przezwyciężenie wspólnemi siłami przesilenia, jakie przeżywamy, można będzie ze spokojem patrzeć w przyszłość.

Przegląd polityczny

Dziennik włoski o aresztowaniu p. Korfantego.

Dziennik włoski „Messagero“ w korespondencji z Warszawy omawia aresztowanie b. posła Korfantego, stwierdzając, że działalność jego jest typowym przykładem degneracji parlamentaryzmu i nazywając Korfantego „kacykiem śląskim“, który dzięki swej klienteli partyjnej i pomocy aferzystów, umiał dotychczas uniknąć odpowiedzialności za swe nadużycia. Dziennik włoski stwierdza, że jedynie rząd Marszałka Piłsudskiego, zdecydowanie czyszczący tajnią Augjasza, mógł zdobyć się na oczyszczenie widowni politycznej śląskiej, usuwając stamtąd zarodek korupcji.

Plany Hittlera.

Pras niemiecka w depeszach z Nowego Jorku podaje w streszczeniu artykuł Hittlera, ogłoszony w dziennikach amerykańskich, należących do koncernu Hearsta. W artykule tym Hittler podkreśla, że ostatnie wybory do parlamentu były sygnałem ostrzegawczym pod adresem mocarstw. Niemcy albo odzyskają zupełną wolność, albo też staną się pastwą bolszewizmu. Naród niemiecki utracił wiarę i zaufanie do dotychczasowych swoich przywódców. Narodowi socjaliści żądają rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zwrotu korytarza polskiego i cofnięcia oskarżenia Niemiec o wywołaniu wojny światowej. Hittler zapowiada dalej, że narodowi socjaliści rozpoczną w najbliższym czasie masową kampanję. W poszczególnych miastach Rzeszy niemieckiej zwołanych zostanie w ciągu najbliższego czasu 70 tysięcy zgromadzeń publicznych. Najpóźniej w ciągu 1 i pół roku Hittler oczekuje rozpisania nowych wyborów do parlamentu, które przyniosą jego stronnikom zupełne zwycięstwo i umożliwią im objęcie rządów w drodze legalnej bez uciekania się do puczu.

Międzynarodowa konwencja handlowa

Tegoroczne Zgromadzenie Ligi weszło w poniedziałek w ostatni okres swych prac.

Na posiedzeniu drugiej komisji prowadzono dyskusję nad rozmaitymi projektami zmian w działalności Ligi Narodów w dziedzinach gospodarczych, co do których ujawniły się najsilniejsze rozbieżności polityczne i gospodarcze interesów poszczególnych państw.

Ciekawa dyskusja wywiazała się nad sprawą konwencji handlowej, która ma być owocem konferencji o rozejmie celnym. W przeciwieństwie do wyrażonych pesymistycznych opinji i niechęci wielu państw przystąpienia do tej konwencji.

Francuski minister handlu Flandin podkreślił, iż konwencja ta stanowić będzie dostateczą broń przeciwko bezładnemu i nieuzasadnionemu podnoszeniu ceł, oraz zaznaczył, iż jedynie na podstawie tej konwencji mógłyby być podjęte nowe rokowania w sprawie ogólnego porozumienia w dziedzinie polityki celnej.

Turecki minister gościem czerwonych carów.

Komisarz ludowy wojny i marynarki Woroszyłow wydał na cześć tureckiego min. Tevfika Ruchdi Beya przyjęcie w którem wzięli udział członkowie rewolucyjnej rady wojennej, komisarze Litwinow i Korachan, minister pełnomocny Sowietów w Turcji Suric i szereg innych wybitnych osobistości politycznych.

W przemówieniu wygłoszonem w czasie przyjęcia, Woroszyłow podkreślił rozwijającą się przyjaźń sowiecko-turecką“, która rozpoczęła sie w ciężkich dniach walki o niepodległość z imperjalizmem światowym i obecnie rozwija się wszechstronnie.

W odpowiedzi Tevfik Ruchdi Bey zaznaczył, że obecnie celem polityki zagranicznej tak Rosji Sowieckiej, jak Turcji, powinno być dążenie do utrzymania pokoju i przeciwstawienie się wszelkim dążeniom do powstrzymania kulturalnego i gospodarczego rozwoju narodów.

Wieczorem Tevfik Ruchdi Bey wyjechał na dwa dni do Leningradu.

Echa roku 1914.

Przemawiając na bankiecie b. uczestników wielkiej wojny, przedstawiciel Jugosławji min. Spalajkowicz podkreślił, że obecnie panuje w Europie niepokój, który przypomina rok 1914. Omówiwszy z uznaniem ideę unji europejskiej, p. Spalajkowicz dodał: Racjonalna pacyfikacja, oparta na mocnych podstawach, może zaistnieć jedynie, jeżeli chodzi o budowanie Europy, nie zaś rekonstrukcję, połączoną ze zniszczeniem. Budujmy Europę za pomocą czynników, którymi rozporzamy. Przechodząc w dalszym ciągu do kwestji mniejszościowej, mówca przypomniał słowa Brianda, że należy służyć mniejszościom, nie zaś posługiwać się niemi dla ciemnych celów politycznych.

Liga Narodów kokietuje Amerykę.

Zdecydowana na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów podróż sekretarza generalnego do Ameryki południowej, ma na celu spowodowanie zbliżenia krajów tej części świata z Ligą. Wprawdzie dokładny program podróży nie został jeszcze ustalony, jednak wyrażane są przypuszczenia, że sir Eric Drummond odwiedzi również Brazylję, która przed paru laty wystąpiła z Ligi, a także stolicę Argentyny, której nowy rząd konserwatywny, zajmuje stanowisko przychylne w stosunku do prac genewskich.

Spokojne przesilenie w Turcji.

Przesilenie rządowe wywołane wejściem na arenę polityczną nowej partji opozycyjnej, które zapowiadało się groźnie, wydaje się obecnie przybierać obrót pomyślny. Ismet Pasza cieszy się znowu całkowitem zaufaniem Mustafy Kemala Paszy i nie należy wątpić, że zostanie życzliwie powitany w chwili, gdy ukaże się wraz ze zmienionym mcześciowo rządem i programem. Ministrowie Spraw Zagranicznych, Finansów, Spraw Wewnętrznych, Higjeny i Wojny zachowają swe teki. Prawdopodobnie deputowani z partji ludowej obejmą teki Pracy, Robót Publicznych, Gospodarstwa, Oświaty i Sprawiedliwości.

BRANIBOR

59) (Ciąg dalszy).

— Co mówisz? Rybołóstwem się trudnią? Robota to dla chłopów.

— Nie, nie. To wspaniała rycerska zabawa.

— Rybołówstwo?

— Książę Bernard najpiękniejszą rozrywkę z wieśniaczej pracy wymyśleć umiał.

— W jaki sposób?

— Wiesz, że na jezierskich stawach ogromne szczupaki się roją. Gdy ryba jak struna wyciągnięta na wodzie stoi, Bernard celnym rzutem strzały na wylot ją przeszywa. Znasz jego oko...

— Wiem, wiem. Raz na dziesięć razy chybi.

— Na sto, nie na dziesięć.

— Czy rychło powrócą?

— Pod wieczór będą w domu. Odpocznij tymczasem. Pyłem pokryty jesteś, pianą pokryty twój koń.

— Dziesięć mil dziś przebiegłem, całą noc do Braniboru jadąc.

— Ważne wieści z dworu cesarskiego niesiesz?

— Wieści o wojnie.

— Wojna!

— Jedziem do Włoch.

— Wiadomo nam było, że cesarz gotuje się na tę wyprawę, wszak margraf pułki doborowego rycerstwa zaciągnął, na słowiańskich nawet książętach posiłki wymógł.

— Tysiąc jeźdźców dostarczą Hawelanie.

— Nikt jednak nie sądził, że wyprawa zacznie się już teraz pod jesień...

— Przez Alpy trzeba przejść koniecznie, tam wieczne śniegi leżą.

— Taka wola cesarza.

— Za Alpami, gdy Rzym miniem, wieczna zieloność i wieczysta wiosna.

— Choć tam wiosna, tęsknić będziecie za swoim krajem.

— Tym radośniej ojczystą ziemię powitamy.

— Gdy do Braniboru wrócicie, wielka uczta i wielkie wesele was czeka.

— O czem mówisz?

— O weselu...

— Adelajdy, synowicy margrafa...

Wilhelm zbladł. Usta jego słowa wymówić nie mogły. Wstrzymał dech i otwarte szeroko oczy w koślawą postać uczonego kronikarza wlepił. Był pewny, że się przesłyszał, usta jego bezmyślnie, jak echo pytał:

— A-de-laj-dy?

— Tak jest. Naszej ślicznej Adelajdy.

— Ona! — krzyknął Wilhelm.

— Cóż się tak dziwisz?

Młody rycerz przyjść nie mógł do siebie. Zdawało mu się, że to, co słyszy, jest snem okropnym. Śniło mu się, że każde słowo Thiethmara jest żmiją jadowitą która go kąsa i jadem zatruwa. Dziesieć, sto żmij z ust Thiethmara wypełzło, sto żmij kąsa... Zdaje mu się, że straszny wypełzł wąż, rozdarł mu pierś i wkrada się do serca i krew ssie. O! skrwawiony łeb wydobył ze serca, śmieje się mu w oczy i mówi:

— Jej ślub, jej ślub...

— Co ty mówisz Thiethmarze? — zapytał osłupiały Wilhelm.

— Co mówię? Mówie, że ona zamąż idzie.

— Za kogo?

— Za Mściwoja.

— Księcia Obotrytów?

— Tak jest.

— Za tego poganina?

— Za poganina.

— Boże!!

— Dziwisz się temu?

— I ty się pytasz, Thiethmarze?

— Nietylko ja i ty, ale wszyscy się temu dziwimy wszyscy się tym ślubem gorszymy.

— Widzisz, o Boże? — zawołał Wilhelm, zasłaniając rękami oczy.

— Boga wzywasz? Oj, cierpliwy ten Bóg, cierpliwy bardzo.

— O ohydo!

— Ja się dziwię, że dobry Pan Jezus wszystkich Hawelan wraz z Sorabami, Polakami i Czechami piekielnym ogniem nie wytraci.

— Słuchaj Thiethmarze — zapytał Wilhelm drżącym ze żalu i zgrozy głosem — powiedz mi, jak się to stało, w jaki sposób się to stać mogło?

— Ślub Adelajdy z Mściwojem zabezpieczy na długie lata pokój na północy państwa. Mściwój w zamian za rękę Adelajdy wiedzie ze sobą na wojnę tysiąc w żelazo zakutych rycerzy.

— I zgodziłaż się na to rodzina, zgodził się książę Bernard?

— Ha, no, zapytaj się, oto margraf do domu wraca,..

Wilhelm nie pytał się już margrafa. Nie zwierzał się nigdy wyraźnie z tego, co w sercu goreje, tembardziej więc teraz nie chciał tajemnicy swego serca zdradzać.

Poco? Żeby zdradzić swe pohańbienie, żeby pokazać zdeptane uczucia, rozdarte serce. Chwiejnym, błędnym krokiem poszedł do myśliwskiej sali, upadł na dębową ławę, ręce zatopił we włosach, twarz zakrył, aby nie dać poznać, że sercem, duszą, jestestwem całem szarpie ból...

Pragnął uniknąć widoku Bernarda. Ale margraf wysłańca cesarskiego po zamku szukał.

— Jesteś Wilhelmie? — zapytał książę saski. — Jakie wieści przynosisz.

— Wojna! — rzekł, udając spokój i obojętność.

— Wiemy o tem.

— Za tydzień cesarz wyruszyć kazał.

— Już za tydzień? Gdzie spotkamy się z jego wojskiem?

— Czeka na nas w Kostnicy*) nad jeziorem Wenedów.

Na dziedzińcu ozwały się trąby.

— Ktoś jedzie!

— Margraf Dietrich z dalekiej powrócił podróży — oznajmił do pokoju wchodzący Kiza.

— Powiedz przezacnemu, że ważną mam mu zwiastować nowinę.

Wnet wszedł do izby margarf Dietrich. Włosy mu posiwiały, na czole zmarszczek przybyło, oczy miał zapadłe, snać ból i rozpacz żarła jego serce.

---

*) Dziś Constanz, Konstancja nad jeziorem bodeńskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 3 października

Św. Kandyda, męcz.
Św. Gerarda, opata, † 959.
Św. Maksymjana z Bagaya, biskupa.
Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

SŁOW.: SIEMIAN.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.46,	o godz. 17.19
Księżyca	„ 16.20,	„ „ 0.37

Długość dnia 11 godz. 33 min.

Zmiany powietrza: ponuro, zachmurzono. — Jutro: chłodno, lekki deszcz.

Prośba do Szan. Czytelników!

Na życzenia licznych naszych pp. agentów zwracamy się do Szan. Czytelników z prośbą o regularne i punktualne płacenie abonamentu. Abonament winien być zapłacony najpóźniej do 5 każdego miesiąca. Każda zwłoka powoduje trudności tak dla agentów jak i dla administracji, a nadto administracja ponosi dotkliwe straty.

Szczególnie zaś apelujemy do tych Szan. Czytelników, którzy zalegają z przedpłatą w niejednym wypadku za 2 i 3 miesiące. Upraszamy, by wszystkie zaległości zostały uregulowane najpóźniej do 10 b. m., w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać doręczanie gazety.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika".

— Znowu 2 Procent kar za zwłokę. Okólnikiem z dnia 28 sierpnia b. r. ministerstwo skarbu przedłużyło do dnia 30 września b. r. włącznie moc obowiązującą okólnika z dnia 23 kwietnia 1930 r. w sprawie pobierania kar za zwłokę, obniżonych do 1½ procent miesięcznie zamiast 2 procent.

Po upływie tego terminu, t. j. od dnia 1 października b. r., pobierane będą kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 2 procent miesięcznie od ustawowych terminów płatności.

— Badanie świadków w sprawach inwalidzkich. Minister sprawiedliwości rozesłał do prezesów sądów okręgowych okólnik, w którym wyjaśnia sprawę przesłuchiwania świadków, mających ustalić związek przyczynowy choroby osób, ubiegających się o zaopatrzenie z tytułu inwalidztwa, ze służbą wojskową.

Minister sprawiedliwości zarządza, aby przesłuchiwania świadków w tego rodzaju w sprawach odbywały się jedynie na skutek zarządzenia władzy administracyjnej, nie zaś jak dotychczas, na prośbę osób ubiegających się o zaopatrzenie.

W związku z powyższem inwalidzi, pragnący uzyskać zaopatrzenie ze skarbu państwa, a nie posiadający należytych dokumentów, winni zgłaszać się jak najszybciej do właściwego starostwa i przedstawić nazwiska osób, które mogłyby stwierdzić, że choroba względnie kalectwo petenta pozostaje w związku ze służbą wojskową. Termin zgłaszania roszczeń upływa z dniem 31 grudnia b. r.

— Nowa olbrzymia radjostacja w Polsce. Cała prasa angielska podaje szczegółowe opisy nowej polskiej stacji radjowej, skonstruowanej w Chemlsford w Anglji, która ma stanąć w Raszynie i uruchomiona będzie na Boże Narodzenie. Jest to najpotężniejsza stacja radjowa w Europie. Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu, że nowa stacja warszawska zagłuszy Moskwę i Leningrad, uniemożliwiając bolszewicką propagandę radjową. (Dotychczas najpotężniejsza była stacja moskiewska). Sztab 12 inżynierów Marconi'ego wyjeżdża 17-go października do Polski z inż. Dietchamem, konstruktorem, na czele, ażeby dokonać instalacji nowej radjostacji.

Województwo śląskie

* **Kasy chorych na Śląsku w ciężkiem położeniu.** Cały szereg kas chorych na Śląsku coraz więcej popada w ciężkie położenie pieniężne. Bezrobocie odbija się straszliwie na tych instytucjach. Coraz więcej robotników wydala się z pracy, także świętówki nie ustają. Zatem wpływy kas chorych zmniejszają się stale.

Równolegle zaś wzrastają wydatki. Robotnicy wskutek marnego odżywiania chorują częściej. Tak samo rodziny robotnicze. Poza tem ubezpieczeni dopóki mają pracę, starają się ciągnąć ją. Gdy jednak mają być zwolnieni, wtedy chcąc się ratować przed głodową śmiercią, uciekają się pod opiekę lekarską, aby dostawać przez pewien czas przynajmniej zasiłek chorobowy.

Położenie więc w kasach chorych jest niesłychanie ciężkie, a trudno przewidzieć, co przyniesie najbliższy czas.

* **Bezrobocie na Śląsku.** Od 18 do 24 września liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 807 osób i wynosiła 35.689 osób. Uprawnionych do pobierania zasiłków było 17.484 bezrobotnych, w tej liczbie z pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 3566 osób.

* **Przemysł węglowy zapowiada wydalenia robotników.** Mimo poprawienia się położenia w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku, niektóre kopalnie zapowiadają wydalenia robotników. Kopalnia „Richter" w Siemianowicach zamierza wydalić z pracy 250 górników. Krok swój uzasadnia wielkimi zapasami węgla na hałdach. Kopalnia „Wawel" w Rudzie chce wydalić starszych górników i zastąpić ich młodemi i tańszemi siłami. Wiadomość o zamierzonych wydaleniach wywołała wśród robotników zrozumiałe oburzenie.

* **Zakłady Hohenlohe Spółka Akcyjna** ogłosiły bilans za okres sprawozdawczy 1929-30. Bilans ten wykazuje ogólny zysk brutto w wysokości 5 miljonów 222 tys. złotych, w roku zeszłym zaś 5 miljonów 826 tys. zł. Czysty zysk obliczono na 1 miljon 248 tys. zł (w roku zeszłym 1 miljon 289 tysięcy zł), z czego przeznaczono 5 procent dywidendy. Na dywidendy od akcyj zwykłych przeznaczono 23.750 zł, a na akcje uprzywilejowane 500 tysięcy złotych.

* **Pokaz kur w Cieszynie.** Dnia 11 i 12 października b. r. odbędzie się pokaz kur w siedzibie Towarzystwa Hodowców Drobnego Iwentarza w Cieszynie u p. Marcinka na Winogradzie. Pokaz ten będzie połączony z uroczystem zamknięciem konkursu nieśności, na którem będą między innemi wszystkie kruy z kontroli nieśności.

Po przeprowadzonem premjowaniu i zamknięciu pokazu winni właściciele kur odebrać je w dniu 12 w godzinach wieczornych.

Zgłoszenia na pokaz przyjmuje prezes Towarzystwa Hodowców Drobnego Inwentarza, p. Marcinek, Cieszyn, Winograd, do dnia 8 października, eksponaty muszą być dostarczone dnia 11 do godz. 8 rano.

Z Katowickiego

Katowice. (Sprowadzenie zwłok śp. Henryka Tollasa.) Jak już donosiliśmy, w dniu 19 września b. r. zmarł na kuracji w Obornikach (Wielkopolska) sekretarz P. Z. P. śp. Henryk Tollas. Zwłoki Zmarłego przewiezione zostały do Katowic. Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 29 września po południu na cmentarzu katolickim w Załężu. Nad grobem przemówił bardzo pięknie proboszcz katedralny ks. Mateja. Udział w pogrzebie był bardzo liczny. Szczególnie licznie przybyli przedstawiciele miejscowych filji P. Z. P., dla których Nieboszczyk pracował z tak wielkiem poświęceniem i niebywałem powodzeniem.

— (Bibljoteka sejmu śląskiego) będzie odtąd wypożyczała książki w środy i soboty od godziny 14—16 względnie od 12—14 (soboty). Dla naukowo pracujących na miejscu będzie bibljoteka otwarta w środy i piątki od godziny 15—18.

— (Kradzież z włamaniem). Dnia 28 września br. weszli nieznani psrawcy do mieszkania Stanisława Wróbla przy ulicy Andrzeja 29 i skradli kasetkę żelazną, zawierającą około 300 złotych gotówki i różne papiery wartościowe. Nazajutrz znaleziono rozbitą kasetkę na cmentarzu żydowskim.

— (Kradzież roweru). Z korytarza domu przy ulicy Mickiewicza 8 skradziono Walterowi Drożdżowi rower męski marki „Ebeco" Nr. 51 155, wartości 350 złotych.

— (Za kradzieże kieszonkowe) dokonane na tutejszym dworcu kolejowym przytrzymano 30-letniego Jana Moskala bez stałego miejsca zamieszkania. Odstawiono go do więzienia sądowego.

Załęże pod Katowicami. (Pod kołami samochodu.) Na ulicy Wojciechowskiego dostał się pod koła samochodu niejaki Wilhelm Surowka. Wskutek upadku doznał okaleczenia głowy i został odstawiony do szpitala miejskiego w Katowicach.

Dąb pod Katowicami. (Zderzenie samochodów). Dnia 29-go września koło godziny 4-tej po południu na ulicy Królewsko-huckiej w Dębie zderzył się samochód osobowy z samochodem półciężarowym, przyczem oba wozy zostały znacznie uszkodzone. Wypadków w ludziach nie było. Winę ponosi szofer samochodu osobowego Piotr Oskierka z Królewskiej Huty z powodu nieprzepisowej jazdy.

Mysłowice. (Nowy zakład salezjański.) Ks. ks. Salezjanie objęli już w posiadanie nabyte swego czasu zabudowania „Polspritu", w których powstanie nowy zakład wychowawczy. Wkrótce przybędzie do Mysłowic jeden z księży Salezjanów dla poczynienia ostatecznych przygotowań do otworzenia zakładu.

Słupna w Katowickiem. (Nie jest winny włamania.) Przed kilkunastu dniami pisaliśmy o włamaniu się do kantyny Piotra Krawczyka w Słupnej i aresztowaniu niejakiego Tomasza Wilczka z Katowic. W toku dochodzeń władze jednak stwierdziły, iż Wilczek nie popełnił zarzucanego mu włamania. Wobec tego wypuszczono go na wolność a natomiast aresztowano Macieja Sośnierza z Słupnej, którego odstawiono do więzienia sądowego.

Szopienice w Katowickiem. (Poszukują złodziei kolejowych). Dnia 23 września po północy na szlaku kolejowym Szopienice—Katowice nieznany dotychczas sprawca wyrzucił z wagonu pociągu towarowego paczkę wagi 36 kg., zawierającej towar galanteryjny. Władze policyjne poszukują złodziei.

Brzęczkowice w Katowickiem. (Najechanie na drzewo przydrożne). Na szosie pomiedzy Brzęczkowicami, a Brzezinką, w czasie wymijania przechodnia, najechał samochód osobowy na drzewo przydrożen. Samochód został znacznie uszkodzony, a kierowca lekko ranny.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Najechanie parowozu na samochód.) Podczas przesuwania wagonów na przejeździe kolejowym przy ulicy Hallera najechał parowóz na samochód osobowy, przyczem samochód został znacznie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Wełnowiec w Katowickiem. (Położenie kamienia węgielnego.) W przyszłą niedzielę 5 października odbędzie się w Wełnowcu uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy kościół parafjalny. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 9.30 kazaniem okolicznościowem, wygłoszonem przez kanclerza Kurji Biskupiej, ks. Bieńka. Tymczasowa świątynia mieściła się kotłowni starej wełnowieckiej huty żelaza i bynajmniej nie odpowiadała swemu celowi. Wobec tego powstała myśl przebudowania i powiększenia kościoła według planu budowniczego katedralnego w Akwizgranie, profesora Józefa Buchkremera. Roboty budowlane prowadzi budowniczy Józef Nowak z Katowic. Zewnętrzna strona kościoła będzie przypominać kościół św. Franciszka w Asyżu. Obecnie są już na ukończeniu surowe roboty murarskie i stolarskie i należy się spodziewać, iż jeszcze w bieżącym roku kościół wełnowiecki będzie gotowy.

Pawłów w Katowickiem. (Rozprawa z przemytnikami.) Dnia 29 września w południe zauważył funkcjonarjusz straży granicznej przekradającego się przez zieloną granicę, obok folwarku Nowa Ruda, znanego przemytnika, 33-letniego Wiktora Malcherczyka z Pawłowa. Ponieważ M. na wezwanie funkcjonarjusza nie zatrzymał się, wobec czego tenże oddał dwa strzały karabinowe za uciekającym, raniąc go w lewe udo. Ranny zmarł w drodze do szpitala.

Michałkowice w Katowickiem. (Odpust.) Parafja michałkowicka, której kościół parafjalny jest poświęcony czci św. Michała, obchodzi w przyszłą niedzielę swój doroczny odpust. Należy się spodziewać, jak po inne lata, wielkiego napływu wiernych.

Siemianowice w Katowickiem. (Ku przestrodze.) Pewien tutejszy obywatel wybrał się do Będzina, by tamże poczynić zakupy. Chodził więc od składu do składu, informując się o cenach. Znalazłszy nareszcie tanie źródło zakupu, zamierzał nabyć upatrzony towar. Wielkie było jednak przerażenie, gdy stwierdził, że zniknął mu w międzyczasie portfel wraz z pieniędzmi.

— (Użycie broni we własnej obronie). Podczas wykonywania czynności służbowej został pobity, a następnie obrzucony kamieniami, funkcjonarjusz policyjny, Jan Olszok z Siemianowic. W obronei własnej użył funkcjonarjusz broni palnej, nie raniąc jednak nikogo. Po tem zajściu przytrzymano Olszoka, oraz jego wspólnika, Teofila Gawełka, również z Siemianowic.

Bielszowice w Katowick. (Śmierć od uderzenia gromu.) We wtorek 30 września przed południem przechodziła nad Bielszowicami i okolicą wielka ulewa, połączona z burzą. Burza zaskoczyła także dwie córki właściciela domu Józefa Kosmana, które na polu kopały kartofle. Gdy ulewa się zwiększała a burza wzmagała, dziewczyny zaczęły schodzić z pola. W tem uderzył grom i zabił starszą dziewczynę. Młodszej jej siostrze nic się nie stało. W tak tragiczny sposób zmarła była prawdziwą pociechą starych rodziców, pod każdym względem wzorowa i nawskroś religijna. Długie lata była członkinią Kongregacji Marjańskiej. To też rodzice temwięcej

odczuwają stratę z powodu nagłego i osobliwego zgonu kochanej córki. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Król. Huty

Królewska Huta. (Pomór świń.) Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie podaje do publicznej wiadomości, że w posiadłości mistrza piekarskiego Kwiasa w Królewskiej Hucie, ul. Wandy 35, stwierdzono urzędowo pomór świń.

— (Cholera drobiu.) W posiadłości Marji Bernberger, ulica Hajducka nr. 49, stwierdzono urzędowo cholerę drobiu. Wobec tego zarządzono zamknięcie drobiu w kurnikach posiadłości, dotkniętej zarazą, jak i w kurnikach posiadłości ulic Hajduckiej z wyjątkiem części, położonej na terenie Klimzowca, Cmentarnej, ks. Kordeckiego i Dąbrowskiego, zakazując pędzenie na pola lub wałąsanie się drobiu z posiadłości objętych zamknięciem.

— (Ostrzeżenie.) Wylewanie substancyj kloakowych oraz innych płynnych, jak mułu itp., do dołów, położonych przy ul. Krzywej oraz obok izraelickiego cmentarza jest surowo zakazane. Wymienione substancje składać można do dołu przy ulicy Łagiewnickiej. Przekroczenia powyższego zarządzenia będą surowo karane.

— (Przeniesienie biur kasy chorych.) Z dniem 1 października przeniosła ogólno-miejscowa kasa chorych na miasto Królewską Hutę swe biura z Rynku nr. 3 na ulicę Głowackiego nr.3 do domu kupca p. Kostki. Kasa chorych odtąd urzęduje: w dni powszednie od godzniy 8 przed południem do godziny 2 po południu. Poza tem kasa chorych, oprócz soboty, jest otwarta codziennie od godziny 3 do godziny 5 po południu, lecz tylko dla dalszego wydawania kartek porady lekarskiej. W niedziele i święta wystawia się kartki do lekarza tylko w czasie od godziny 9 do godziny 10 przed południem.

— (Handlarzom nie wolno hałasować na ulicach.) Dyrekcja policji przypomina mieszkańcom, oraz handlarzom ulicznym, wywołującym towary w sposób hałaśliwy, że wszelkie hałasowanie na ulicach jest zakazane. Winnych pociągnie się do odpowiedzialności.

Z Świętochłowickiego

Świętochłowice. Z siekierą na teścia). Na tle niesnasek rodzinnych powstała kłótnia pomiędzy robotnikiem Janem Brzoską z Świętochłowic, a jego teściem Jakóbem Dubałą z Hajduk Wielkich. Kłótnia zaogniła się do tego stopnia, że Brzóska uderzył teścia ręką w twarz. W odpowiedzi na to Dubała sięgnął po siekierę i ostrzem rozbił Brzósce czoło. Ciężko rannego umieszczono w szpitalu brackim w Król. Hucie.

— (Praca w „Kasynie“ na nowo podjęta.) Po przerwie wakacyjnej Kasyno Poskie w Świętochłowicach podejmuje na nowo swą działalność odczytową i towarzyską i otwiera Kasyno zabawą taneczną w sobotę, dnia 4 października 1930 r. o godz. 20.30 w sali Kasyna.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Za kradzież z włamaniem) dokonaną u kuca Kaizera w Lipinach przytrzymani zostali: Ignacy Wawoczny ,Robert Jeziorski i Franciszek Lubecki, których odstawiono do więzienia sądowego w Król. Hucie.

Godula w Świętochłowick. (Ograbili go z pieniędzy.) Kilkunastoletni syn Marty Wilisz uciekł z domu i zabrał ze sobą 190 złotych i 89 marek niemieckich. Chłopca, który jest umysłowo chory, odnalazła policja w Królewskiej Hucie, lecz ogołoconego zupełnie z pieniędzy, które zabrano mu podstępnie w jakiemś mieszkaniu przy ulicy Gimnazjalnej 31. Policja w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Ruda w Świętochłowickiem. (Założenie chóru kościelnego.) W ubiegłą niedzielę, dnia 28 września odbyła sie w Domu Narodowym uroczysta akademja z bardzo bogatym programem z okazji założenia chóru kościelnego pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus przy parafji św. Józefa. Powstanie chóru mamy do zawdzięczenia proboszczowi naszemu, ks. radcy Skrzypczykowi, który z wielkiem powodzeniem pracuje nad religijnem odrodzeniem parafji.

Giełda.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 30 września 1930 r.

Żyto 18.25—18.75. Pszenica 28—29. Owies jednolity 20—22. Jęczmień na kaszę 20—21. Jęczmień browarowy 5.00—26.50. Mąka żytnia 35—36. Mąka pszenna luksusowa 65—75. Mąka pszenna wyborowa 55—65. Otręby żytnie 10.00—10.50. Otręby pszenne łuski 15—16. Otręby pszenne średnie 13—14. Makuchy lniane 31—32. Makuchy rzepakowe 21—22. Groch polny 33—36. Obroty średnie.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 1 października 1930 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43.24 zł. 100 franków francuskich 34.92 zł. 100 koron czeskich 26.41 zł. 100 szylingów austrjackich 125.60 zł. 100 lir włoskich 46.61 zł. 100 franków szwajcarskich 172.70 zł. 100 guldenów holenderskich 359.02 zł. 100 belgów belgijskich 124.10 zł. 100 guldenów gdańskich 179.97 zł.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Ujęcie oszusta). Niejaki Robert G. z Katowic zakupił w tutejszej filji firmy Towarzystwo Drzewne drzewa za około 700 złotych, które następnie sprzedał za bardzo niską cenę, a rachunku wymienionej firmy nie uregulował. Oszusta aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Tarnowskich Górach.

Kamień w Świętochłowick. (Utonięcie chłopca.) W dole piaskowym obok rzeki Brynicy utonał pięcioletni Franciszek Kuc. Wydobyto go po dłuższych poszukiwaniach bez życia.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Zniesienie jarmarków.) Rada miejska uchwaliła znieść jarmarki kramarskie. Wobec tego jarmark kramarski, przypadający na dzień 9 października b. r. będzie ostatnim w naszem mieście.

— (Targ na bydło i konie.) Najbliższy targ na bydło i konie w Pszczynie odbędzie się w dniu 8 października.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Włamanie do kasy.) W nocy na 30-go września włamali się nieznani sprawcy do hurtowni towarów Raiffeisena, rozpruli ogniotrwałą kasę i skradli z niej kasetkę, zawierającą około 1500 złotych gotówki. Na miejscu pozostawili kasiarze świdry oraz kwity i bloczki rachunkowe różnych poważnych firm z Krakowa. Dochodzenia celem wyśledzenia i ujęcia sprawców prowadzi policja.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Wybory do rady miejskiej) odbędą się już za tydzień w niedzielę, dnia 12 października. W wyborach tych obywatelstwo ma pokazać, że pragnie polepszenia obecnych stosunków. Możliwe to jest wtedy, jeżeli wszyscy oddamy głosy na listy Polsko-Katolickiego Bloku i to w Rybniku na nr. 1 (dr. Biały, Basista, Liszkowa, Grzesik, dr. Adam), w Smolnej na nr. 2 (Macioszek, Waszecki, Bartoniak) i w Paruszowcu na nr. 3 (Depta, Fröhlich, Matusiak, Śpiewok). Wszyscy wymienieni, jakoteż inni, których dla braku miejsca wymienić nie możemy, są ludźmi pracy, katolikami i starymi, wypróbowanymi wiarusami-Polakami. Wybrani do rady miejskiej, będą bronić praw ludu katolickiego, ludu biednego, inwalidów, bezrobotnych, biedne wdowy i sieroty. Ani jeden głos nie może paść na listy niemieckie, choćby i drogo zapłacili. Każdy wyborca niechaj rozważy wszystko dobrze i w dniu 12 października głosuje na listy Polsko-Katolickiego Bloku. Kto nie będzie głosował na Polsko-Katolicki Blok, ten sam winę ponosić będzie za następstwa. W imię dobra całego ludu stańcie do walnej bitwy. Uświadamiajcie nieuświadomionych i zapoznawajcie ich z programem Polsko - Katolickiego Bloku. Inwalid, robotnik, rzemieślnik, kupiec, urzędnik, a przedewszystkiem biedni, najlepszą obronę mieć będą w Polsko-Katolickim Bloku.

— (Kradzież z włamaniem.) w nocy na 28 września wtargnęli nieznani sprawcy do biura firmy Romenhöller przy ul. Jankowickiéj i skradli żelazną kasetkę, zawierającą 400 złotych gotówki. Z łupem tym umknęli w niewiadomym kierunku.

Obszary w Rybnickiem. (Uruchomienie brykieciarni.) Na skutek zamówień, jakie w okresie zimowym nadchodzą, ponownie uruchomiono brykieciarnią przy kopalni „Ema“. Narazie przyjęto 50 robotników. Nie jest wykluczone, że zostanie przyjętych jeszcze więcej robotników.

Gorzyce w Rybnickiem. (Zmyślony napad rabunkowy.) Robotnik Józef Kura doniósł policji, iż w drodze do Podbucza został napadnięty przez dwóch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą zastrzelenia zrabowali mu 2300 złotych. Natychmiast podjęte przez policję dochodzenia ujawniły, iż napad rabunkowy został zmyślony. K. zainkasował dla kopalni „Fryderyk“ wymienioną kwotę, którą chciał zatrzymać dla siebie.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Pośrednictwo telegraficzne.) Z dniem 1 października uruchomiono w Kokoszycach stację telegraficzną z głównem połączeniem telefonicznem prze Wodzisław.

Czyżowice w Rybnickiem. (Przejechana na śmierć.) Na szosie, prowadzącej z Wodzisławia do Pszowa, została przejechana przez samochód ciężarowy firmy Klockiewicz z Wodzisławia niejaka Florentyna Nielabowa z Czyżowic, wracająca z miasta do domu. Nieszczęśliwa została tak ciężko okaleczona, że zmarła wkrótce po wypadku. Według zeznań świadków winę ponosi szofer, który jechał zbyt szybko.

Turzyczka w Rybnickiem. (Grom zabił krowę.) Dnia 30 września przed południem przechodziła nad okolicą ciężka burza. Między innemi grom uderzył w stado bydła oberżysty Nowaka, pędzone z pastwiska do domu. Jedna krowa została zabita, zaś pasterka odniosła poparzenia na całem ciele.

Z Tarnogórskiego

Radzionków w Tarnogórskiem (Zaopatrzyli się na zimę.) Do warsztatu krawieckiego Szymona włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość garderoby męskiej ogólnej wartości około 1000 złotych. Dochodzenia w toku.

Nakło w Tarnogórskiem. (Nowy naczelnik gminy.) Większością głosów wybrany został w maju b. r. naczelnikiem gminy p. Paweł Bujoczek, dotychczasowy pierwszy ławnik. Otrzymał 11 głosów, zaś drugi ławnik p. Hugon Bereska tylko 4 głosy. Starosta powiatu tarnogórskiego wybór ten zatwierdził i p. Bujoczka w urząd wprowadził.

— (Komisja wyborcza.) Rada gminna wybrała komisję wyborczą na okręg wyborczy Nakło w następującym składzie: naczelnik gminy p. Paweł Bujoczek przewodniczącym, a dozorca szpitala powiatowego p. Antoni Jany zastępcą przewodniczącego. Członkami komisji są: kolejarz Hugon Bereska, kierownik szkoły Tomasz Gładysz i nadsztygar Józef Jany; zastępcami członków komisji są: nauczyciel Wacław Joachimski, kolejarz Karol Rosenbaum, mistrz kowalski Franciszek Thomys i oberżysta Jan Stanowski.

Z Cieszyńskiego

Bielsko. (Pożar w stolarni). Prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w stolarni firmy „Josephy“ przy ul. Sikornik. Ogień zniszczył zupełnie motor elektryczny i heblarnię, wyrządzając szkodę około 10 tysięcy złotych.

— (Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rakietą) bengalską został okaleczony w prawą nogę pomocnik blacharski Józef Srotarycz. Po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy, odstawiono go do szpitala.

Z całej Polski.

Sosonowiec. (Straszna katastrofa.) W dniu 30 września o godzinie 6 wieczorem wydarzyła się w pobliżu przystanku kolejowego Kazimierz—Strzemieszyce Radomskie katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą niestety ofiary w ludziach. Szosą ze Strzemieszyc jechał w kierunku Krakowa samochód osobowy, należący do proboszcza parafji Zagórz pod Sosnowcem, ks. prałata Zamojskiego, prowadzony przez szofera Leona Dąbala z Ząbkowic. W samochodzie tym znajdował się ks. prałat Zamojski, wikarjusz tej parafji ks. Strzelecki oraz kuzynka ks. prałata Zamojskiego. W chwili, gdy samochód znajdował się na przejeździe kolejowym, najechał na niego z całą siłą pociąg towarowy, idący od strony kopalni „Juljusz“, rozbijając samochód doszczętnie. Wszyescy ponieśli śmierć na miejscu. Ciała zabitych były zupełnie zmasakrowane przez pociąg.

Poznań. (Broń u Niemców.) Organa straży granicznej przeprowadziły szczegółowe rewizje w niemieckiej firmie Eugenjusz Minke w Poznaniu. Znaleziono skład broni myśliwskiej i amunicji, w tem wiele strzelb i sztucerów, pochodzenia niemieckiego, przemycanych nielegalnie przez Gdańsk Przemycanie broni dokonywane było w sposób bardzo sprytny, to też przez dłuższy czas uchodziło bezkarnie.

Gniezno w Wielkopolsce. (Napad rabunkowy.) W dniu 29 września, wieczorem, dokonano napadu rabunkowego na buchalterkę firmy „Eksport bekonów“ A. P. Kosteńską, która wracała z biura i odnosiła 16.000 zł do dyrektora przedsiębiorstwa. Nieznany osobnik powalił ją na ziemię i wydarł jej tegę z całą gotówką, poczem zbiegł.

Leszno w Wielkopolsce. (Tragiczny wypadek) zdarzył się tutejszym zwierzyńcu. Do ogrodzenia, gdzie znajdują się jelenie, wszedł 70-letni dozorca, Józef Garwa. Jeden z jeleni rzucił się na niego i rozpruł mu rogami brzuch. Jelenia zastrzelono. Dozorca w kilku godzinach potem zmarł.

Zdołbunów. (Ćwierć miljona złotych z dymem.) W wielkim młynie braci Bakowskich w Zdołbunowie wybuchnął z niewyjaśnionej przyczyny groźny pożar. Olbrzymi dwupiętrowy budynek z wielkiemi zapasami zboża spłonął doszczętnie. Straty wynoszą ponad ćwierć miljona złotych.

Z dalszych stron.

Moskwa. (Stracenie 65 tys. komunistów.) Według obliczeń Mopr'a, w ciągu ostatniego półrocza stracono w Chinach 65 tysięcy komunistów i ich sympatyków.

Budapeszt. (Śmierć głodowa kapitalistki.) Zmarła tu z głodu pewna żebraczka nazwiskiem Filipa Klein, przy której znaleziono książeczkę oszczędnościową na 10.800 pöngö.

Paryż. (12 robotników zasypanych.) W gazowni Nanterre pod Paryżem wydarzyła się wielka katastrofa budowlana. Podczas naprawiania wielkiego pieca retorowego zawaliła się nagle cała ściana i zasypała 12 robotników. Z pod gruzów wydobyto 4 zabitych i 5 ciężko rannych. Rannych przewieziono do szpitala.

Nowy Jork. (W Chile zmarł najbogatszy Polak.) W stolicy Chile, w Sant-Jago zmarł w tym czasie Polak — Jan Piwonko, który przybywszy do Chile jako ubogi rolnik przed 30 laty, dorobił się tam wielkiego majątku, równającego go z najbogatszymi ludźmi w tej republice. Ś. p. Piwonko, do ostatnich chwil życia czuł się Polakiem i wychowywał dzieci w duchu polskim. Przybywszy całkiem ubogim, ciężką i solidną pracą doszedł do wspaniałych rezultatów, pozostawiając synowi majątek wartości około 45 miljonów złotych.

Co powiedział pewien bardzo uczony profesor na temat bezrobocia.

Profesor dr. Lemański na pewnym zjeździe w Katowicach wygłosił ciekowy wykład na temat niebezpieczeństw, któremi zagraża kulturze europejskiej klęska szerzącego się powszechnie bezrobocia.

Nędza, wynikająca z bezrobocia — mówił ów profesor — czyni człowieka z konieczności anarchistą. Dłużej trwające bezrobocie powoduje załamanie się rozwoju danego osobnika a oddziaływa przedewszystkiem jak najbardziej źle na młodzież obojga płci. Młodzieniec puszcza się na awanturnicze życie, przeważnie sprzeczne z kodeksem karnym. W młodej robotnicy stan bez pracy wywołuje niekorzystne zmiany w usposobieniu, nie mówiąc już o tem, że czyni ją podatną dla pokus, pogrążających ją w upadek. — A delikatność i czystość kobiety jest zawsze — według dr Brauera — jedną z kardynalnych podstaw wielkiej kultury. Ta delikatność ginie w dziewczynie robotnicy, zmuszonej do ciężkiego borykania się z losem, skazanej na bezrobocie i zmuszonej szukać zarobku na śliskiej drodze.

Rodzina jest bardzo ważnym czynnikiem rozwoju kultury. Gdzie pielęgnowanie uczuć rodzinnych jest wskutek nędzy uniemożliwione, tam w katastrofalny sposób pomniejsza się sposób kultury. Gdzie bezrobotny ojciec nie może być żywicielem, tam załamuje się niezbędne rusztowanie, na którem wznosi się życie rodzinne; zanika autorytet i szacunek potrzebny dla propagowania tego życia. Dzieci, zmuszone do utrzymywania rodziców, nie mających pracy, uważają ich za ciężar i zawadę, co chyba nie wpływa na podtrzymanie miłości rodzinnej. Z drugiej strony bezrobotne dzieci, żyjące na łasce rodziców, spotykają się z ciągłemi wyrzutami, co powoduje zatargi i spory, wśród których wygasa wzajemne przywiązanie, przemieniając się niejednokrotnie w niechęć i nienawiść".

Wywody powyższe uczonego człowieka są trafne. Państwo i społeczeństwo, powinny wytężyć wszystkie siły, aby klęskę bezrobocia u siebie zwalczać.

Inżynierja społeczna.

W roku bieżącym mija 50 lat od chwili, gdy francuski inżynier Emil Cheysson wprowadził inżynierję społeczną, jako odrębny dział wiedzy technicznej. W swoich wykładach, które prowadził na ten temat, w Wyższej Szkole Górniczej w Paryżu głosił, iż inżynier musi umieć obchodzić się nietylko z martwemi maszynami, ale i żywymi, obsługującymi je, ludźmi. Przedsiębiorstwo nowoczesne, twierdził Cheysson, to zespolenie człowieka z maszyną, oba te elementy wymagają również starannej opieki.

Od tej chwili minęło lat 10, zanim holenderski przemysłowiec J. C. Van Marken, pierwszy w Europie, utworzył stanowisko inżyniera społecznego dla swoich zakładów fabrycznych. Do jego zadań należało: angażowanie i zwalnianie personelu, realizowanie postulatów ustawodawstwa społecznego, budowa domów robotniczych, likwidowanie zatargów wewnątrz przedsiębiorstwa.

Z Francji przeniosła się ta idea do Stanów Zjednoczonych i tu znalazła podatny dla siebie grunt. Amerykanie zapoznali się z nią w czasie wystawy powszechnej w Payrżu w roku 1900. Liga służby społecznej zaczęła ją propagować i dzisiaj wszystkie większe zakłady przemysłowe mają specjalistów dla spraw społecznych. Opiekują się oni higjeną zakładu, baczą na bezpieczeństwo pracy, organizują akcję oszczędnościową, ubezpieczeniowa i udziału w zyskach wśród robotników.

W Niemczech na tę dziedzinę pracy fabrycznej zwrócił uwagę pierwszy profesor mechaniki Bach w dziele naukowem o budowie maszyn, wydanym jeszcze w roku 1901. Do czasów wojny światowej nikt się tem nie interesował, dopiero w ostatnich latach, zwłaszcza od czasu racjonalizacji przemysłu pod wpływem wzorów amerykańskich, zaczęto poważnie o tych rzeczach myśleć.

Przy Technische Hochschule w Berlinie (Wyższa Szkoła Techniczna) założono Instytut socjologji przemysłowej, gdzie wykłada się obok nauk technicznych również i ekonomiczno-społeczne, oraz socjologje fabryki, czyli, naukę o stosunkach między ludźmi w obrębie fabryki. Podobny zakład powstaje obecnie przy wydziale społecznym uniwersytetu w Karlsruhe. Pozatem istnieje znana ogólnie „Dinta" założona przez związki przemysłowców w Düsseldorfie.

„Dinta" jest skrótem długiej nazwy „Deutsche Institut für technische Arbeitsschulung"; jej zadaniem jest szkolenie wysoko ukwalifikowannych robotników, których brak daje się w Niemczech ostatnio odczuwać, pozatem centralizacja poczynań społecznych na terenie fabryk a wreszcie szkolenie inżynierów społecznych. „Dinta" chce związać robotnika z fabryką, szkoli go do pracy w specjalnie w tym celu organizowanych warsztatów, opiekuje się jego rodziną, a gdy idzie na emeryturę stara się dlań o dodatkową prace w specjalnych warsztatach.

Zmiana na stanowisku ambasadora bolszewickiego w Berlinie.



Chinczuk



Krestinski

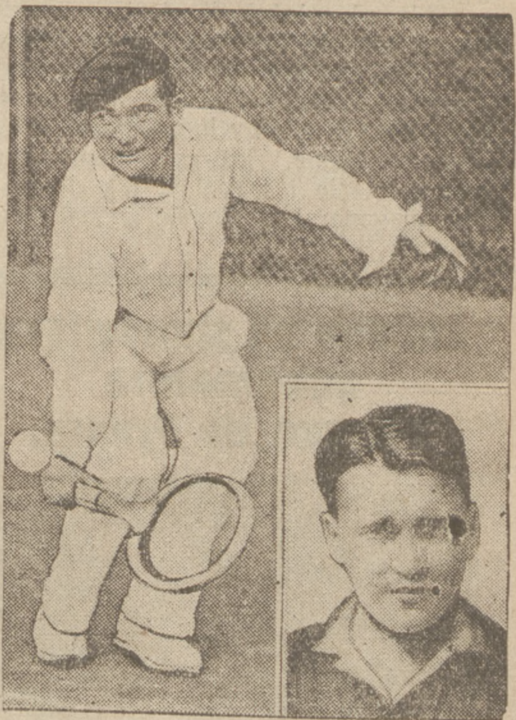
Rząd bolszewicki odwołał dotychczasowego ambasadora w Berlinie Krestinskiego. Obejmie on stanowisko zastępcy komisarza ludowego w komisarjacie dla spraw zagranicznych w Moskwie. Następcą jego będzie dotychczasowy wicekomisarz dla spraw gospodarczych L. Chintchuk. Obrazki przedstawiają byłego ambasadora Krestinskiego i teraźniejszego Chintchuka.

Pomorskie duchy.

Ludność pomorska wierzy w duchy różnego rodzaju. Opowiadają sobie np. Pomorzanie o najstarszym djable „Smantk", który nie ma w sobie żadnych cech znanego z wierzeń, szatana. Rybacy zaś prawią o „moerze" (zmora), co jak półtchórz i półkarzeł na źdźble słomy cwałuje przez morze, w nocy przez dziurkę od klucza do izby się wciska, a usiadłszy na piersi śpiącego dusi niemiłosiernie. Czasem znów wychyla się z wody postać powiewna białej dziewczyny, do głębin kusi, a potem rozpływa się jak mgła. W zakątkach domów gnieżdżą się i mnożą karzełki, zwane „kraśnięta" lub „drömni" (drobni). Kraśnięta wyprawiają gospodarzom różne psoty n. p. splatają koniom grzywy, a w nocy tańczą po izbie; gospodarz winien wówczas porwać jednemu z nich czerwoną czapeczkę i trzymać póty, aż mu kraśnię pieniądz pod poduszkę położony; wtedy ten czapeczkę zabiera i ucieka.

Przeciwieństwem kraśniąt są „stolemowie" czyli wielkoludy, którzy kładą ludzi w duży palec od rękawicy, z piasku morskiego sypią wysokie góry, i całe lasy wyrywają z korzeniami. Stolem nie może człowiekowi szkodzić, gdy się nad nim zrobi trzy krzyże, staje się niewidziany dla ludzi za ukazaniem sie pierwszej gwiazdy na niebie.

Mistrzowie sportu tennisowego.



W Berlinie zakończyły się rozgrywki o tytuł zawodowego mistrza sportu tennisowego. Mistrzem został Francuz Plaa (na lewo). Pokonał on w gorącej walce Niemca Nüssleina. Równocześnie odbył się mecz tennisowy w Forest Hills (Ameryka). W meczu brali udział tylko nauczyciele sportu tennisowego. Mistrzem światowym został Wincenty Richardo, który pobił Karola Kozeluha. Obrazek dolny przedstawia amerykańskiego mistrza Richardsa.

Ruch antyniemiecki w Pradze.





W Czechosłowacji ruch przeciwniemiecki zaczyna przybierać coraz to większe rozmiary. Po tłumnych manifestacjach przed poselstwem i teatrem niemieckim przyszło do burzliwych wieców i starć. Między innemi zburzono cały szereg publicznych lokali niemieckich, jakoto: kinoteatrów, restauracyj, piwiarń, kawiarń oraz większych magazynów, handlujących wyrobami niemieckimi, których właściciele ponieśli poważne straty.

Nasze ilustracje wyobrażają (na lewo) zburzoną przez manifestujący tłum kawiarnię. Drugi obrazek jest podobizną czeskiego faszysty Gajdy, który z powodu manifestacji antyniemieckiej wygłosił w parlamencie czeskim wielką mowę, wyrażając swe uszanowanie przed Niemcami Rzeszy, zarazem ale i swą nienawiść przeciw czeskim Niemcom.

Kraj, w którym dygnitarze wojskowi rządzą się jak szare gęsi.

Bardzo często czytamy o walkach domowych w Chinach. W ostatnim czasie wybuchło w tym olbrzymim kraju powstanie ludności włościańskiej.

Bardzo pouczającą i interesującą rzeczą jest poznanie przyczyn, które doprowadziły do wybuchu.

Trzeba nam wiedzieć, że ustrój społeczny ludności chińskiej jest strasznie zacofany i chory. Ludność jest bardzo liczna; ponieważ w Chinach prawie niema przemysłu, wskutek tego większość narodu żyje z ziemi. Technika uprawy ziemi jest tam na bardzo niskim szczeblu, wskutek tego ludność drobnowłościańska żyje w strasznej nędzy.

Naród chiński jest na tak niskim stopniu organizacji i uświadomienia, że generałowie chińscy robią w kraju co chcą. Wojują ze sobą, urządzają zamachy stanu. Rządzi zawsze ten generał lub ta klika dygnitarzy wojskowych, która ma większy posłuch w armji.

Wojujący generałowie ze swemi armjami przeciągają kraj, rekwirując nietylko żywność, bydło, narzędzia pracy, ale nawet ludność. Włościan zapędza się do przymusowych robót, każe im się nosić transporty wojskowe, żołnierze zmuszają ich nawet do noszenia swej broni. W ten sposób pozbawia się wieś najzdrowszych ludzi do pracy, zamienia się wolnego włościanina w kulisa (niewolniczego prawie robotnika), któremu naogół się nic nie płaci. Chińskie gazety, sprawozdania angielskiego np. książka „Labour Chonditions in China". (Warunki pracy w Chinach, pełne są opisów tych sposobów. Czego zaś generałowie nie zdobędą bezpośrednio, to zabierają na drodze ciężkich podatków.

Formalnie obowiązuje chłopa tylko jeden podatek: gruntowy. Ten pobierają sobie generałowie na kilka lat z góry. Naprzykład w Chili musieli włościanie opłacić podatki do roku 1948, w Szechuan do 1938, a w jednym z okręgów zażądano od włościan złożenia w ciągu 10 dni podatku aż do roku 1968. Są to oczywiście wypadki skrajne, przeciętnie biorąc opłacili obecnie już wszyscy podatki do roku 1933.

Do tych podstawowych podatków dodają poszczególni generałowie według swego widzimisię nowe podatki.

Gdy ich włościanie nie chcą płacić, przydziela się im na kwatery żołnierzy, a gdy to nie pomaga, wieś zostaje spalona. Wojska chińskie liczą w sumie około 3 miljony ludzi. Są to przeważnie ludzie, którzy zmarnowali swoje mienie i trzymają tak długo z danym generałem, dopóki on ich może opłacić.

Sami zresztą generałowie przechodzą często z jednego frontu na drugi. Tak naprzykład jeden z czerwonych generałów Chu-Te otrzymał z tego tytułu 40.000 dolarów a słynny wódz lewego rządu już w listopadzie 1926 miał ulokowane w banku szanghajskim 400 tysięcy dolarów na swoim koncie. Naogół kilkakrotna zmiana frontu czyni generała majętnym człowiekiem, często lokuje uzyskane pieniądze w ziemi lub w zagranicznym banku i znika z placu boju. Oczywiście, iż za to wszystko płaci lud wiejski.

W takich oto warunkach przyniósł rok 1929 klęskę nieurodzaju, wywołaną długotrwałą suszą. W najbardziej głodowych prowincjach środkowych Chin (Szensi i Honan) rozpoczął generał Feng na wiosnę 1930 r. rekwizycję (przymusowe zebranie) zapasów zboża. Russel, sekretarz amerykańskiej pomocy dla głodnych Chińczyków, opisuje w czasopiśmie „Transpacific" panujące tam stosunki: „Jednej trzeciej ludności grozi śmierć głodowa, w kraju panuje tyfus, a tymczasem żołnierze generała Fenga wyciskają z ludności ostatnie miedziaki (włościanie chińscy posługują się miedzianemi pieniędzmi). Feng powiesił 6 lokalnych urzędników a 18 wtrącił do więzienia za to, iż nie ściągali z ludności nałożonych podatków. Dla ratowania życia sprzedawała ludność wiejska inwentarz, bydło, a w końcu kobiety i dzieci po 20 dolarów (do fabryk)".

Po trzech latach zdzierania skóry z ludności przez rządy generałów, a głównie po strasznym nieurodzaju w roku 1929 wybuchły powstania. Jeżeli uwzględnimy, iż na 450 miljonów ludności w Chinach przypada 80 procent ludności wiejskiej, to zrozumiemy, iż mamy tu do czynienia z wypadkiem ogromnej doniosłości.

Ustąpienie gabinetu austrjackiego.



Dr. Strafella,
którego wymienia się na stanowisko kierownika austrjackich kolei.

W ostatnim czasie donosiliśmy o przesileniu rządowym w Austrji. W międzyczasie wręczył austrjacki kanclerz Dr. Schober prezydentowi republiki austrjackiej dymisję całego gabinetu.

Kryzys rządowy powstał na tle skandalicznej gospodarki kolei związkowej.

Na ilustracji widzimy gmach parlamentu austrjackiego (u góry) oraz ustępujących członków rządu. Obrazek obok gmachu (na prawo) wyobraża ministra kolei austrjackiej Banhausa.



U dołu: (od lewej ku prawej) kanclerz Dr. Schober, — Wicekanclerz Vaugoin i minister rolnictwa, Födermayr.

Zmiana na stanowisku gubernatora Banque de France.



Moreau.



Moret.

Na stanowisku gubernatora banku francuskiego nastąpiła zmiana. Dotychczasowy gubernator Moreau ustąpił.. Moreau odgrywał wybitną rolę w charakterze rzeczoznawcy w czasie obrad nad planem Younga. Na zastępcę wymienia się dotychczasowego wicegubernatora Moret'a.

Szanghaj przedsiąkiem piekła.

Szanghaj jest nietylko największym portem na wybrzeżu azjatyckiem Pacyfiku, ale też i największą kolonją europejską, skoncentrowaną na terenie jednego miasta na Dalekim Wschodzie. Francuzi, Amerykanie, Anglicy, Włosi Belgowie, Holendrzy, Rosjanie... wszystkie prawie nacje europejskie mają tu, w Szanghaju, swoje dzielnice, t. zw. z angielska settlements, odgraniczone ściśle od miasta chińskiego i urządzone wręcz podług wzorów dzielnic zachodnio-europejskich, nie różniące się wyglądem zewnętrznym od jakiejś zamożnej dzielnicy w Paryżu, Londynie, czy w Nowym Jorku. Życie płynie tu pozornie nurtem europejskim. De facto jednak pod tą powierzchnią cywilizacji rozgrywają się w dzielnicach Szanghaju codzienne dramaty upadku, zbrodni, przestępstw, nędzy, upodlenia, których główną, jeśli nie wyłączną sprężyną jest opjum, haszysz, kokaina, heroina itp., środki odurzające.

Narkotyki trujące odgrywają dominującą rolę tak w życiu jak i w handlu Szanghaju. Na handlu czyli raczej na szmuglu opjum, heroiną, kokainą tec. tyją i bogacą się kapitanowie tego przemysłu, szałem opętańczym tej śmiertelnej namiętności narkotyzowania się, gubią i doprowadzają siebie i swe rodziny do ostatniego upadku europejczycy, których byt związany jest z pracą i egzystencją w Szanghaju.

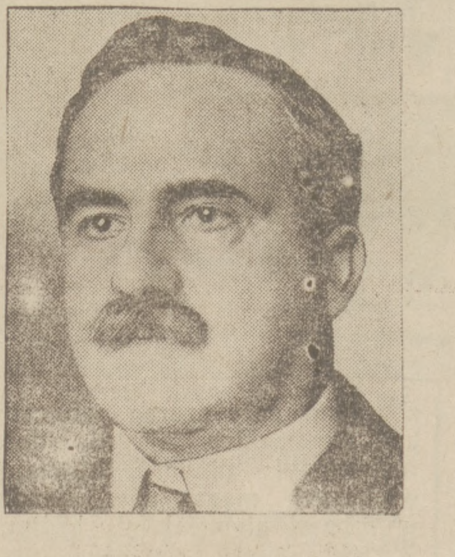
Cały Szanghaj usiany jest tajnemi palarniami opjum; najbiedniejszy jak i bogacz może za swoje pieniądze zaspokoić głód trującego narkotyku; oprócz nędznych, niezliczonych jaskiń, gdzie zażywają rozkoszy opjum biedni kulisi, istnieją luksusowe zakłady dla bogatych; w każdym omal hotelu szanghajskim może amator narkotyków otrzymać opjum w dowolnej ilości. Żółty czy biały — bez różnicy. Chodzi tylko o pieniądze.

Nic też dziwnego, iż w Szanghaju, w tem najbardziej może zdemoralizowanem mieście na świecie, istnieje rozpowszechnione bardzo przysłowie: „W Szanghaju możesz mieć wszystko, co istnieje na ziemi". Oczywiście za dobrą monetę.

Szczególnie trującą i zjadliwą mieszaniną są t. zw. „czerwone pigułki", w skład których wchodzi opjum, morfina, kokaina i strychnina. Pigułki te należą do najtańszych rodzai narkotyków, a zatem używają je najbiedniejsi z biednych — kulisi chińscy. Pigułka taka kosztuje 2 penny i wystarcza na kilka godzin zupełnego oszołomienia, tępego snu.

Dla zdobycia narkotyku nie wahają się ludzie w Szanghaju przed niczem. Znane są wypadki, iż kulisi sprzedawają swe córki i żony za garstkę „czerwonych pigułek". Morderstwa, podpalenia, rabunki, kradzieże są na porządku dziennym w związku z handlem i użyciem narkotyków.

W dzielnicach europejskich Szanghaju grasuje ta śmiertelna choroba tak samo, jak i w chińskich. Tylko że zgubne skutki są ze względów prestiżowych okrywane płaszczem tajemnicy.



Nowy komisarz dla spraw uchodźczych przy Lidze Narodów.

Prof. M. Huber

potrzymał nominację na generalnego komisarza dla spraw uchodźczych przy Lidze Narodów. Poprzednikiem jego był znany badacz krajów polarnych Frithjof Nansen. Prof. Huber jest narodowości szwajcarskiej. Dotychczas był sędzią „Międzynarodowego Trybunału w Hadze." Pozatem piastował godność prezydenta „Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża."

Briand i Curtius o rozbrojeniu

Genewa. Na wczorajszem posiedzeniu Ligi Narodów z okazji raportu trzeciej komisji wywiązała się niespodzianie interesująca debata.

Briand w swojem przemówieniu podniósł przedewszystkiem, że członkowie Ligi zobowiązali się na mocy art. 8 paktu do przeprowadzenia redukcji zbrojeń. Raz jeszcze stwierdza Briand, że rozbrojenie musi iść w parze z arbitrażem i bezpieczeństwem.

Robiąc aluzję do protokółu genewskiego z 1924 r., przypomniał Briand, z jakim entuzjazmem w całym świecie witany był ten akt. Protokół ustanawiał solidarność powszechną. Gdyby był wszedł w życie, dałby bezpieczeństwo, wobec którego nikt nie uchylałby się od ograniczenia zbrojeń. Niestety, ten piekny poryw został zahamowany. W obecnej sytuacji jest przeto rzeczą zrozumiałą, że każdy naród zajmuje odrębną pozycję i musi polegać na sobie samym, aby nie paść ofiarą.

Dalej Briand podnosi, że Francja od wielkiej wojny systematycznie wprowadza w życie zmniejszenie zbrojeń. Przed wojną armia francuska liczyła 800.000 żołnierzy i służba wojskowa trwała trzy lata. Dziś armia została stopniowo zmniejszona do 550 tysięcy, a służba trwa tylko jeden rok. Jest to — jak mówi Briand — współdziałanie z paktem Ligi i powziętemi zobowiązaniami. Jednakże to zmniejszenie zbrojeń nie może iść dalej, dopóki nie zostanie uznana jedyna zdrowa doktryna, uzależniająca zbrojenia od arbitrażu i bezpieczeństwa.

Mówiąc o sytuacji obecnej, Briand zaznaczył, że jest zmuszony wyznać, iż istnieją elementy niepokojące, które zachmurzają horyzont. Wierzy on jednak, że prace przyszłej przygotowawczej komisji rozbrojeniowej przyniosą pomyślne wyniki. Już w ostatnich czasach zostało zrobione znaczne posunięcie przez wynik konferencji londyńskiej. Briand, robiąc aluzję do spraw francusko-włoskich, nie wątpi, że uda się osiągnąć dalsze porozumienie w tym samym kierunku.

Wyrażając żal, że delegacja niemiecka tak samo zresztą jak i austrjacka, zapowiedziały wstrzymanie się od głosowania nad rezolucją, zawartą w raporcie trzeciej komisji. Briand ma nadzieję ,że wszyscy jednak wcześniej, czy później zwrócą się ku pokojowi i że powoli zostaną przekroczone trudne etapy. Przy tej okazji zapowiedział Briand podpisanie konwencji o pomocy finansowej dla napadniętego państwa i ratyfikację generalnego aktu arbitrażowego.

W zakończeniu przemówienia Briand spodziewa się skutecznych wyników generalnej konferencji rozbrojeniowej, która zbierze się w roku przyszłym i oświadczył solennie w imieniu Francji, że zagadnienie zmniejszenia zbrojeń może znaleść rozwiązanie tylko na drodze jednoczesnego uwzględnienia trzech czynników: arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Poza tą doktryną jest tylko niebezpieczeństwo.

W odpowiedzi Briandowi zabrał głos Curtius, który w mowie swej starał się usprawiedliwić wstrzymanie się delegacji niemieckiej od głosowania nad rezolucją, zawartą w raporcie trzeciej komisji. Curtius domagał się przedewszystkiem zdecydowanego określenia daty generalnej konferencji rozbrojeniowej. Twierdził on dalej, że fakt utrzymania sił zbrojnych na obecnym poziomie, stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju.

W odpowiedzi na kilkakrotne podkreślenie tezy: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie, Curtius żąda przedewszystkiem rozbrojenia i powołuje się przytem na pogląd włoskiej delegacji, który wypowiada tę samą opinją. Zdaniem Curtiusa Niemcy zrobiły już bardzo wiele w dziedzinie arbitrażu i bezpieczeństwa.

O rozwiązanie sejmu pruskiego.

Berlin. Wbrew dotychczasowym dyspozycjom, konwent senjorów sejmu pruskiego zwołany już będzie w poniedziałek, 6 bm.

Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła solidarność z wnioskiem frakcji gospodarczej o natychmiastowe rozwiązanie sejmu, domagając się jednocześnie rozwiązania sejmików prowincjonalnych i powiatowych oraz reprezentacyj komunalnych w całych Prusach.

Frakcja komunistyczna wystapiła z wnioskiem o wyrażenie rządowi pruskiemu votum nieufności. (PAT.).

Kto należy do hitlerowskiej frakcji parlamentarnej.

Berlin. Według ogłoszonych przez prasę dokumentów, widocznem jest, że partja Hittlera, aczkolwiek uważa się jako przedstawicielka klasy robotniczej, to jednak bardzo mało liczy robotników w swoich szeregach. Świadczy o tem najlepiej skład nowoobranej frakcji parlamentarnej.

Frakcja Hittlera, mianowicie na 107 posłów posiada 15 urzędników administracyjnych, 8 nauczycieli szkół średnich, 7 nauczycieli szkół ludowych, 18 rzemieślników, 14 rolników i administratorów dóbr, 2 robotników rolnych i 7 byłych oficerów aktywnych.

Do frakcji należy również osławiony z procesów o mordy kapturowe, porucznik Heines. Pozostali zaś posłowie z zawodu są kupcami, dziennikarzami i adwokatami. Przeszło jedna trzecia część posłów tej frakcji pobiera pensje państwowe.

Rokowania angielsko-rosyjskie
w sprawie długów carskich.

Londyn. Przybyli tu delegaci sowieccy do rokowań w sprawie rozrachunków brytyjsko-sowieckich. W skład delegacji angielskiej m. in. wchodzi również były poseł w Warszawie Max Müller.

Suma długów państwa rosyjskiego wynosi 962 milj. funt. szterl., któremu sowiety przeciwstawiają 1 miljard funtów odszkodowań za blokadę i interwencję.

Prywatne pretensje obywateli brytyjskich wynoszą 255 milj. funtów. Koła angielskie okazują małe zainteresowanie temi rokowaniami. Los ich przesądzony jest zgóry, jako beznadziejny. (Pat.)

Nowy rząd austrjacki chce rozwiązać parlament.

Wiedeń. W środę w południe odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Vaugoina posiedzenie rady ministrów, na którem postanowiono przedłożyć prezydentowi republiki austrjackiej wniosek natychmiastowego rozwiązania Rady Narodowej. Jako termin wyborów do Rady Narodowej wzięto pod uwagę dzień 9 listopada. (PAT.)

Ruch monarchistyczny w Austrii.

Wiedeń. Stronnictwo monarchistyczne Austrji zapowiada na dzień 20 listopada, t. j. na dzień ogłoszenia pełnoletności arcyksięcia Ottona manifestacje w duchu monarchistycznym.

Ponadto monarchiści będa zbierali podpisy wyborców pod wniosek ludowy, domagający się zaprowadzenia monarchji w Austrji w drodze legalnej.

Osobna deputacja wręczy arcyksięciu Ottonowi adres hołdowniczy. Ponadto będzie złożona w katedrze uroczyście chorągiew czarno-żółta z portretem Ottona. (PAT.)

Hitlerowcy w rządzie niemieckim?

Berlin. Zarząd naczelny i frakcja Landvolku odbyły wspólne posiedzenie, na którem postanowiono wystąpić z żądaniem rekonstrukcji obecnego gabinetu oraz zaproszenia narodowych socjalistów do udziału w rządzie. (PAT.)

Z ostatniej chwili.

Wyjazd wojewody Grażyńskiego.

We środę wojewoda dr. Grażyński wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

O badanie wstrząsów podziemnych na Śląsku.

Wstrząsy ziemi, jakie od jakiegoś czasu coraz częściej nawiedzają teren Górnego Śląska, powodując oberwanie się węgla, a nierzadko ofiary w ludziach, wymagają dokładnych badań nad przyczynami tych objawów celem zapobiegnięcia ich skutkom. Zwracaliśmy już uwagę na to, że po niemieckiej stronie uznano już tę konieczność. Założono też tam pięć stacji seismograficznych, mianowicie centralę w Raciborzu, a poboczne stacje w Pyskowicach, Gliwicach, Zabrzu i Bytomiu. Urządzenie takich stacji także w Województwie i Zagłębiu Dąbrowskiem, staje się palącą koniecznością.

Jak się dowiadujemy, Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach wypracował już plany i kosztorys tych stacji. Stacje te, mające centralę w Pszczynie, znajdowałyby się w Katowicach, Tarn. Górach, Rybniku i Dąbrowie. Koszt tych stacji wynosiłby 45 tys. zł.

Należy mieć nadzieję, że odnośne władze oraz przemysłowcy, wyasygnują tę niewielką kwotę na urządzenie, mające doniosłe znaczenie.

SPORT.

Reprezentacja piłkarska G. Śląska walczy w niedzielę na trzech frontach.

W nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 5 października 1930 r. o godz. 15-tej odbędą się **na boisku K. S. Pogoń w Katowicach międzynarodowe zawody** reprezentacyjne **Wrocław — Górny Śląsk.** Ponadto **w Częstochowie** odbędą się zawody międzyokręgowe **Częstochowa—Katowice** i w **Sosnowcu zawody Sosnowiec — Król. Huta.**

Powstaniec Nowa Wieś — Tow. Atlet. „Jedność“ Nowy Bytom.

W dniu 5 października 1930 r. urządza Tow. Atletyczne **„Powstaniec“ Nowa Wieś**, przyjacielskie zawody zapaśnicze z groźną drużyną Tow. Atlet. **„Jedność“ Nowy Bytom.**

Drużyna, która wyjdzie z tych zawodów zwycięsko, będzie przy mających się odbyć zawodach drużynowych w listopadzie napewno zdobywcą puhara wędrownego, który przez dwa lata z rzędu znajduje się w posiadaniu Towarzystwa „Powstaniec“ Nowa Wieś.

Wielkie wyścigi konne w Katowicach.

W dniach 11-go i 12-go października urządza Śląski Klub Jazdy Konnej wielkie konkursy hippiczne na boisku Ośrodka Wychowania Fizycznego (dawne boisko I. F. C.) w Katowicach. Oprócz licznego udziału jeźdźców cywilnych, tak pań, jak i panów ze Śląska i Zagłębia, spodziewany jest udział oficerów kawalerji i artylerji wszystkich pułków D. O. K. V.

Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w stolicy Województwa.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Stowarzyszenie stenografów systemu Stolze Schreya-Balczyńskiej w Katowicach, przy ulicy Bartosza Głowackiego 6, odbędzie w czwartek, dnia 2 października b. r. o godz. 19.30 miesięczne zebranie.

Królewska Huta. Towarzystwo gimn. „Sokół“ urządza swe miesięczne zebranie w sobotę, dnia 4 października b. r. o godzinie 19.30 (7.30 wiecz.) w sali posiedzeń Związku metalowców Z. Z. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Kto wygrał?

W dziewiętnastym dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 25.000 zł na n-ry 23279 91210.

20.000 zł na nr. 40631.

Po 3000 zł na n-ry 14575 55247 69224 88791 173144 173855.

Po 2000 zł na n-ry 42341 59123 93140 110661 189143.

Po 1000 zł na n-ry 5994 20082 47118 69171 71148 73341 126795 165950 169447 184280 188349 191105 195149 199898 203294.

Po 600 zł na n-ry 5170 14358 15603 15746 26196 42247 43527 59795 64663 69617 71589 71221 77382 85069 85689 86945 88559 93223 101016 101260 102832 113174 128989 131870 144986 156470 174282 199493 202328 206311 20394 i 173144.

Program radjowy.

Piątek, dnia 3 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Opowiastki dla dzieci starszych. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Wędrówki ryb“. — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody“. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie feljeton. — 22.15 Komunikat metorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.39,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.15 Komunikaty z przebiegu z 3 krajowego konkursu awionetek L. O. P. P.

Kraków, fala 314,1 m.: Transmisja z Warszawy. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — Od 19.45 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.30 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.15 Rzeczy ciekawe. 19.30 Muzyka. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.00 Muzyka kameralna. — 17.45 i 18.35 Odczyty z cyklu „Polityka jako nauka“. — 19.00 Koncert popularny radjoorkiestry. — 20.00 Sztuka „Ludzie w hotelu“. 21.15 Pieśni.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt „Wracam z Polski“. — 16.30 Koncert z Lipska. — 18.10 Recytacje i odczyt. — 19.20 Koncert popularny. — 21.20 Muzyka kameralna. Następnie do 0.30 muzyka taneczna.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Premjera operetki.

Teatr przygotowuje od dłuższego czasu świetną operetkę Millöckera p. t. „Palestrant“, gdzie główną rolę odegra jedna z pierwszych primadon operetkowych, p. Marja Korabianka. Reżyseruje p. Domosławski.

Repertuar.

Piątek, dnia 3 października „Wicek i Wacek“ (premjera), o godz. 19.30.

Sobota, dnia 4 października „Opowieści Hoffmanna“ (dla szkół), o godzinie 15.30.

Sobota, dnia 4 października „Wicek i Wacek“, o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 5 października „Skalmierzanki“ o godz. 15.30.

Niedziela, dn. 5 października „Opowieści Hoffmanna“, o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 7 b. m. „Dar poranka“, o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 2 października „Skalmierzanki“, Lubliniec, o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 2-go października „Tosca“, Bielsko, o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 6 b. m. „Skalmierzanki“, Bytom, o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 6 b. m. „Dar poranka“, Rybnik, o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 7 b. m. „Halka“ Tarnowskie Góry, o godz. 19.30.

Środa, dnia 8 b. m. „Dar poranka“, Królewska Huta, o godz. 19.30.

Ze Śląska Opolskiego

Wypowiedzenie umowy zarobkowej w górnictwie.

Baronowie węglowi na Śląsku Opolskim wypowiedzieli z dniem 1 listopada b. r. umowę zarobkową. Widocznie zamierzają pogorszyć warunki pracy i płacy w górnictwie. Sprawa ta jest niesłychanie ważną dla górników polskich, bowiem wiemy, że i nasi kapitaliści węglowi zwracali się już kilkakrotnie do rządu z zamiarem obniżenia płac górniczych w Polsce. Rząd nie zgodził się na propozycję obniżenia płac górniczych. Wypowiedzenie umowy zarobkowej po stronie niemieckiej wykorzystają napewno polscy kapitaliści. A więc należy już teraz rozpocząć w szeregach górników energiczną akcję za organizowaniem się, aby w chwili ataku przy pomocy silnej organizacji atak ten nietylko zwycięsko odeprzeć, ale uzyskać konieczną poprawę obecnych głodowych płac.

Z Bytomskiego.

W ubiegły poniedziałek na placu klasztornym (przy kościele ewangelickim), a następnie na placu Moltkego w **Bytomiu** odbyły się demonstracje bezrobotnych. Demonstrantów rozpędziły silne oddziały policji, posługujące się pałkami gumowemi.

*

W nocy na sobotę włamano się do kasy szpitala knapszaftowego w **Bytomiu**. Włamywacze rozbili żelazną szafę i skradli z niej około 1500 marek.

Wypadła z okna drugiego piętra 7-letnia Rózia Żemełówna, zamieszkała u rodziców w **Szombierkach** przy ulicy Orzegowskiej. Lekarz stwierdził rozbicie czaszki. Nieszczęśliwe dziecko znalazło pomieszczenie w szpitalu knapszaftowym w Bytomiu.

*

Na stanowisko trzeciego kapelana przy kościele Trójcy Przenajśw. w **Bytomiu** powołany został nowowyświęcony ks. Augustyn Operskalski z Radzionkowa (województwo śląskie).

Z Zabrskiego.

Zarząd kościelny parafji św. Franciszka w **Zaborzu** uchwalił przebudować salę na gruncie kościelnym przy ulicy Gwidona na tymczasowy kościół. Prace mają być podjęte w najbliższym czasie.

*

W mieszkaniu Kublików przy ul. Dworcowej w **Zabrzu** eksplodowała butelka z benzyną, prawdopodobnie wskutek nieostróżnego obchodzenia się z ogniem przez córkę Kublika, zajętą czyszczeniem sukien. Córka i matka odniosły tak ciężkie poparzenia na całem ciele, że je musiano odstawić do szpitala. Powstały jednocześnie w mieszkaniu pożar ugasiła straż ogniowa.

Z Gliwickiego.

W środę zeszłego tygodnia został uprowadzony przez koczujących w **Gliwicach** cyganów 14-letni Pawliczek z Zabrza. Dopiero po trzech dniach udało się policji wpaść na jego trop i sprowadzić go do domu.

*

W nocy na czwartek włamali się nieznani dotychczas sprawcy do urzędu skarbowego w **Brynku** i skradli z żelaznej szafy przeszło 3 tysiące marek.

*

W ostatnim czasie obiegają pogłoski, że w **Gliwicach** stanie wielka fabryka chleba, wybudowana w najnowszym stylu. W tym celu przebudowany ma być gmach dawniejszego urzędu powiatowego przy ulicy Teucherta.

Z Raciborskiego.

Sąd przysięgłych w Raciborzu skazał 39-letnią żonę robotnika Joanę Adamową z **Szychowic**, na rok i 7 miesięcy ciężkiego więzienia za rozmyślne krzywoprzysięstwo i fałszowanie dokumentów. Nadto zasądzono Adamową na utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat, oraz na utratę prawa występowania w charakterze świadka przez całe życie.

*

W niedzielę po południu zdarzył się na głównej ulicy w **Bienkowicach** śmiertelny wypadek samochodowych. Jadący od strony Tworkowa samochód najechał na rowerzystę, który dostał się pod koła i został odrzucony z taką siłą o kamień przydróżny, że została zgnieciona czaszka i mózg rozbryzgnął się na wszystkie strony. Śmierć nastąpiła na miejscu. Nieszczęśliwym jest 42-leni żonaty muzyk, Wincenty Pytlik z Raciborza.

Z Strzeleckiego.

Na dworcu w **Błotnicy** przejechany został przez pociąg towarowy robotnik kolejowy Teofil Szarek z **Kotulina**. Wskutek własnej nieostrożności dostał się pod parowóz, który mu rozpłatał głowę tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i 7 drobnych dzieci.

*

Ciężki wypadek zdarzył się w **Czarnosinie**, gdzie została kopnięta przez konia w głowę żona jednego z tamtejszych rolników. Ciężko okaleczoną, bezprzytomną podniesiono i zaniesiono do mieszkania. Lekarze wątpią o jej wyzdrowieniu.

Z Prudnickiego.

Według doniesienia gazet niemieckich zrzekł się hrabia Jan Jerzy Oppersdorf majoratu głogowieckiego, który przechodzi na jego syna, hrabiego Wilhelma Jana Oppersdorfa. Hrabia Jan Jerzy Oppersdorf jest obywatelem polskim, małżonka jego jest Polką, z książęcej staropolskiej rodziny Radziwiłłów.

Krótko-zwięzłowato.

Za jaje wymarłego doszczętnie strusia olbrzymiego zwanego Moa, który żył jeszcze przed stu laty na wyspie Madagaskar, zapłaciło muzeum nowojorskie 1100 dolarów, w jaju może się zmieścić 8 litrów płynu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.